

recenzje

W. Pacho (red. nauk.), *Szkice z dynamiki i stabilizacji gospodarki*, Oficyna Wydawnicza SGH 2009.

Szkice z dynamiki i stabilizacji gospodarki to zbiór esejów-opowieści o wzroście i rozwoju gospodarczym. Autorzy to sześciu świetnych dydaktyków ze Szkoły Głównej Handlowej parających się ekonomią przez całe swoje zawodowe życie. Ekonomistów w różnym wieku (więc i o różnym stażu i okolicznościach rozwoju naukowego), których łączy naukowa osobowość uzewnętrzniająca się nie tylko w stawianiu ekonomii na pierwszym miejscu zawodowych pasji, ale także w wyrazistości formułowanych tez i sądów, a także — tych koncepcji, które nie uwidoczniły się w tekście, ale stanowią zasady, którym tekst podporządkowano.

Szkice podzielone są na sześć rozdziałów odpowiadających naukowym zainteresowaniom autorów i dopełniających się problematykami. Świetnie napisany *Wstęp* jest przewrotny — ekonomista zaznajomiony z problematyką wzrostu gospodarczego po jego przeczytaniu może mieć złudzenie, że nie warto książki tej czytać. *Wstęp* szczegółowo opisuje główne wnioski poszczególnych esejów. W zapowiedzi autorskiej ma to być tylko przegląd artykułów, a nie wynik „własnych dociekań”. Książka przeznaczona jest „głównie” dla studentów, a nie pracowników naukowych czy analityków. Tymczasem czytelnik staje przed lekturą pasjonującą.

Są książki, które na pytania odpowiadają i takie, które pytania wywołują. Te drugie cenię bardziej, choć te pierwsze są podstawą pozwalającą do nich dorosnąć. *Szkice...* wywołują wiele pytań, bo dotyczą fundamentów myślenia ekonomisty.

Na początek pytania o stabilizację i wzrost: czy stabilność oznacza stagnację, czy wzrost może być stabilny? Jakie warunki muszą być spełnione aby wzrost gospodarczy występował? Znajdziemy w wielu miejscach relacje o tym, jak ekonomiści próbowali na te pytania odpowiadać, i jak, czerpiąc z wiedzy zbudowanej przez swoich poprzedników, tworzyli kolejne koncepcje. Choć nie jest to *explicit* powiedziane, właśnie to zagadnienie stanowi oś scalająca *Szkice...*

Kolejne naturalne pytanie w kontekście analizy dynamiki gospodarki, to pytanie o czynniki które determinują rozwój gospodarki. Autorzy wychodzą poza klasyczną, wąsko rozumianą teorię wzrostu gospodarczego, ale też nie opowiadają o wszystkich czynnikach klasycznych. *Szkice...* mówią o ziemi, pracy efektywnej i technologii, a krócej o kapitale ludzkim. Szczegółowo opisany jest podstawowy mechanizm osiągania wzrostu zrównoważonego. Omówiono problem wpływu sposobu instytucjonalizacji gospodarki, problem nierówności, dobrostanu, a także — czynnik instytucjonalny i geograficzny. Krótki rozdział o mechanizmach decyzyjnych w kontekście polityki monetarnej poprzedzony jest obszernym przeglądem instrumentarium polityki fiskalnej.

Wydaje się, że szczęśliwym rozwiązaniem, które przyświecało autorom, była własna koncepcja doboru treści — skupienie się na zagadnieniach, które uznają za najważniejsze i konsekwentne ograniczenie treści *Szkiców...* do kilku jedynie perspektyw. Są to za to perspektywy kluczowe i dopełniające się. Warto było zapewne czytelnika, który przeczytał *Szkice...*, obdarować dodatkowym rozdziałem zatytułowanym na przykład *Uwagi końcowe*, w którym *explicit* zostałyby przedstawione kryteria, które zdecydowały, że przykładowo — czynnik wzrostu, jakim jest technologia, znalazł pokaźne miejsce w tekście, a kapitał ludzki czy społeczny — zaledwie napo-

mknienia. Bardzo namawiam do pokuszenia się w przyszłości o dodanie takiego rozdziału. Interesującym punktem odniesienia jest rozdział *Epilogue: Mechanics and Causes of Economic Growth* z monografii Daron Acemoglu *Introduction to Modern Economic Growth*.

Generalnie uważa się, że modele — formalne czy jakościowe — jeśli są zbyt proste, to nie mogą dobrze reprezentować ekonomicznej rzeczywistości, która jest niezmiernie skomplikowana. Ponieważ jednak model skomplikowany jest trudny do wykorzystania zarówno w celu interpretacji zjawisk i ich rozumienia, jak i w zastosowaniach praktycznych, więc sztuka modelowania polega na reprezentowaniu tylko najważniejszych cech rzeczywistości, czyli tych, które decydują w największej mierze o poziomie mierników dynamiki gospodarki. Proste modele pozwalają lepiej rozumieć formalne reprezentacje procesów, jednak wartości otrzymane na ich podstawie mogą odbiegać od danych rzeczywiście zaobserwowanych. Wtedy rozumienie rzeczywistości, które jest głównym celem modelowania, staje się rozumieniem świata wykreowanego.

Dlatego inne, ważne pytanie, jakie wywołuje lektura książki to pytanie o związek prezentowanych teorii z rzeczywistością, badaną empirycznie. Związek ten nie jest całkiem oczywisty — w różnych częściach *Szkiców...* badania empiryczne pełnią odmienne funkcje. Niekiedy pełnią funkcje odwrotne do prokuratorskich — wprawdzie oskarżają, ale nie o niezgodność zachowań z kodeksem, lecz o niezgodność kodeksu reguł teoretycznych z praktyką, przez co uzasadniają konieczność wprowadzania korekt. W tej części niewiele znajdziemy wyników analiz empirycznych, które opisują gospodarczy wyścig różnych krajów i zarazem konkludują pytaniami badawczymi. Trochę szkoda, bo łatwiej dzisiaj

o dostęp do danych niż o ich syntetyczne prezentacje i problemowy komentarz.

Empiria pojawia się w książce przede wszystkim jako argument objaśniający logikę ewolucji teorii wzrostu. Przesądza, że dane modele są nieadekwatne i wymagają korekt. W całej książce obecne jest podejście, w którym badania empiryczne traktuje się z perspektywy metodologicznej sprowadzonej w zasadzie do pytania: *który z [...] modeli najlepiej pasuje do rzeczywistości?*, którym za tytułowano jeden podrozdziałów. Owo dopasowanie polega na takim opisie procesów gospodarczych, który pozwala budować predykcje najbliższe danym empirycznym oraz najlepiej odzwierciedlić realne procesy. Ale jest w *Szkicach...* obecna odmienna perspektywa badawcza, w której bardziej chodzi o sformułowanie fundamentalnych pytań i obalenie pewnych mitów niż o predykcje. Wreszcie, szczególnie w części poświęconej polityce fiskalnej, badania służą ocenie przydatności potencjalnych narzędzi analizy i kreowania decyzji — polityki w tym obszarze.

Kolejne istotne pytanie: o proporcje w zastosowaniu różnych podejść do analizy — a dokładniej o rezygnację z prezentacji wyników, których otrzymanie nie jest możliwe bez zastosowania aparatu matematycznego. Autorzy przyjęli słusznie, że czytelnik zna nieźle matematykę w zakresie podstawowego kursu rachunku różniczkowego i całkowego, co w dużej części książki pozwoliło wyeliminować wywód o charakterze technicznym i sprowadzić go jedynie do objaśnienia oznaczeń. Oczywiście współczesna ekonomia korzysta z nieporównanie bardziej zaawansowanych pojęć matematycznych niż podstawy analizy matematycznej. Autorzy potrafili przywołać wyniki uzyskane tą drogą bez wprowadzania zaawansowanych pojęć matematycznych — dzięki przywoływaniu wyników otrzymanych na tej drodze i ich interpretacji na gruncie ekonomii. Jest to jedy-

ne rozwiązanie przy zadanej objętości książki, ale uniemożliwia śledzenie wywodu. Tak więc czytelnik *de facto* pozna je interpretacje lub sięgać musi do prac źródłowych i podręczników matematycznych. Autorzy wsparli go podając odniesienia do ekonomicznych prac źródłowych w każdym rozdziale.

Szkice... stanowią więc znakomity przegląd zagadnień rozwoju gospodarek i modeli wzrostu gospodarczego i będą z pewnością doskonałą lekturą dla zainteresowanych rozumieniem procesów gospodarczych w tym obszarze oraz metodami ich badania. *Szkice...* nie prezentują całego materiału z tej dziedziny i nawet w tych obszarach, które są omówione bardziej szczegółowo, nie wyczerpują wszystkich ciekawych tematów. Jednak dobór materiału sprawia, że po lekturze pozostaje wrażenie, iż jesteśmy blisko kanonu wiedzy w tej dziedzinie. Nie zmieściły się w nim takie współczesne problemy wpływające na rozwój gospodarki, jak ekonomia dóbr nieodnawialnych, produkcyjne skutki tzw. sygnalizacji, występowanie rynków aukcji internetowych, funkcjonowanie rozproszonych wspólnot producentów lub producentów wirtualnych, jednorazowych. Niekiedy dlatego, że są obszary ekonomii, które jeszcze nie dopracowały się

teorii uznanej za kanon, a czasem dlatego, że można je redefiniować jako problemy związane z technologią lub instytucjami w ujęciu przedstawionym w książce. A niekiedy jest to zapewne wyraz osobowości autorów i korzystania z ich dobrego prawa do decydowania w ich książce o tym, co ważne.

Wypada zamknąć te opinie kilkoma uwagami o usterkach *Szkiców...* No cóż, czasami czytamy w tekście o tym, że pewni autorzy o czymś mówią, a nie to, co w swoich artykułach mówią. Czasami czytamy, że pewne wyniki są lepsze od innych, choć ani jednych, ani drugich nie poznajemy. Trzeba tu przyznać, że w takich miejscach są zawsze przywołania. Niekiedy akapity są naprawdę długie, a przeglądy literatury ignorują materiał współautorski (na przykład czynniki techniczny i technologiczny omawiane są bez odniesienia do siebie). Bardzo brak indeksu — jego rolę z konieczności pełni spis treści. To bolesna luka, bo książka ma pełne szanse trafić do biblioteki podręcznej każdego, kogo interesuje uporządkowanie wiedzy z dziedziny dynamiki gospodarki, kto poszukuje inspiracji w badaniach i lekturach, wreszcie jako pomoc w studiach ekonomicznych.

T. Szapiro